



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

GP/070/29/2/2010

Warszawa, dnia 23 lutego 2010 r.

Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

W odpowiedzi na Pana list z 16 lutego 2010 roku pragnę przypomnieć, że podczas spotkania z Panem Premierem w dniu 6 listopada 2007 roku przedstawiłem moje zastrzeżenia dotyczące kandydatury Radosława Sikorskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Zastrzeżenia te, będące wynikiem poważnych nieprawidłowości w trakcie pełnienia przez niego funkcji, zadecydowały o odwołaniu go ze stanowiska ministra obrony narodowej. Dlatego też moje zdziwienie budzi obecna prośba o ponowne przekazanie informacji, których dysponentem stał się Pan już ponad dwa lata temu. Chcąc jednak wyjść naprzeciw oczekiwaniom Pana Premiera, gotów jestem do rozmowy z Panem, podczas której raz jeszcze przekażę posiadane przeze mnie informacje.

Zapewniam Pana Premiera, że informacje te nie odbiegają od zastrzeżeń co do kandydatury Radosława Sikorskiego, o których poinformowałem Pana podczas naszej rozmowy z 2007 roku i do których odnosił się Pan Premier w wystąpieniach publicznych.

Szanowny Panie Premierze,

Polska dziś stoi przez wielkimi wyzwaniem cywilizacyjnymi. Mimo dobrej, na tle innych państw Unii Europejskiej, sytuacji gospodarczej, borykamy się z rosnącym deficytem finansów publicznych, znaczącym wzrostem bezrobocia, zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego. Nie rozwiązane są problemy polskiej wsi i rolnictwa. Nawarstwiających się problemów służby zdrowia z pewnością nie rozwiązałyby prywatyzacja polskich szpitali.

Afera hazardowa podważyła zaufanie Polaków do osób sprawujących władzę. Sytuacja, w której ministrowie czy posłowie rządzącej partii są posłusznymi wykonawcami poleceń biznesmenów musi budzić ogromne zaniepokojenie obywateli, co do stanu państwa.

Dlatego potrzebna jest poważna debata o kluczowych wyzwaniach stojących przed Polską. Niestety każdego dnia proponowane są Polakom medialnie chwytliwe tematy zastępcze, częstokroć przedstawiane jako istotne, lecz wątpliwe co do proponowanych rozwiązań, a przede wszystkim w obecnej sytuacji niemożliwe do zrealizowania. Tematy te skutecznie odwracają uwagę obywateli od wielu nierozwiązanych i narastających rzeczywistych bolączek naszego kraju.

Szanowny Panie Premierze,

W dniu 16 listopada 2007 roku został powołany rząd w składzie zaproponowanym przez Pana Premiera. Rząd, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objął, zgodnie z Pańską wolą Radosław Sikorski. Od tego dnia, jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, mimo wielu różnic i zastrzeżeń, co do oceny skuteczności polityki zagranicznej realizowanej przez ministra Radosława Sikorskiego, zawsze współdziałałem w tym obszarze z kierowanym przez Pana rządem.

List Pana Premiera zbiegł się w czasie z ogłoszonymi przez Pańską partię prawyborami, mającymi wyłonić kandydata Platformy Obywatelskiej na urząd Prezydenta RP. Zarówno list jak i sugerowane w nim podanie do publicznej wiadomości treści naszej rozmowy z 2007 roku, można potraktować jako próbę włączenia autorytetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wewnętrzpartyjnej dyskusji przedwyborczej. Z oczywistych powodów, nie mogę zgodzić się na wciąganie mnie, jako Prezydenta RP, do doraźnej rozgrywki wewnątrz jakiegokolwiek partii.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Lech Wałęsa'. The signature is fluid and cursive, with the first name 'Lech' written in a larger, more prominent script than the last name 'Wałęsa'.